

18

Lesław Peters

Zmierzch księgarń?

Czy w dobie poszerzającego się nieustannie strumienia informacji w postaci cyfrowej księgarni są nam jeszcze potrzebne? Czy nie należy przyjąć za rzecz naturalną, że schyłek książki zapoczątkowanej przez Gutenberga jest nieuchronny?

58

Mateusz Drożdż

Indianie w Krakowie, czyli cyrk przyjechał!

Amerykański cyrk przyjechał do Krakowa trzema pociągami w sobotę 4 sierpnia 1906 roku. Składy wjeżdżały na dworzec bladym świtem – między 4.30 a 6.30. Po południu odbył się już pierwszy spektakl.

73

Elżbieta Wojnarowska

Czas bywa sprzymierzeńcem. Rozmowa z Renatą Przemek

Operacjami plastycznymi można sprawić sobie nową twarz, która nie będzie miała z tą pierwszą wiele wspólnego. Wielu próbowało, z marnym skutkiem. Bardziej bałabym się utraty twarzy w sensie metaforycznym.

80

Witold Stachnik

Mądrość niepewności

Czy żeby odnaleźć sens życia, nie musimy dostrzec jego bezcelowości? Czy nie jest tak, że poznanie związane jest z niewiedzą? Im bardziej wglębiamy się w jakiś problem, tym częściej nabieramy przekonania, że nie wiemy o nim zupełnie nic?

Okładka:

Coroczny Festiwal Nauki.

Fot. Jan Zych

- 3 Melania Tutak *Na dołę i niedolę. Podgórze w Krakowie od stu lat*  
 8 Herb Podgórza  
 9 Mieczysław Czuma *100-lecie przyłączenia Krakowa do Podgórza*  
 10 Jan Widacki *Poprzednie wcielenia „gender”*  
 11 Mediomani *Prawdy, półprawdy i nieprawdy*  
 11 Ewa Lipska *Gorący czerwiec w polityce*  
 12 Witryna fotoreporterów  
 14 Krystyna Rożnowska *Jedenaste przykazanie – nie bądź obojętny wobec krzywdy dziecka*  
 16 Jakub Łoginow *Polska – Słowacja: małżeństwo na odległość*  
 18 Lesław Peters *Zmierzch księgarń? ks. Robert Nęcek Kultura sieci*  
 21 Adam Komorowski *Na granicy świata i zaświatów, w Krakowie...*  
 22 Adam Komorowski *Na granicy świata i zaświatów, w Krakowie...*  
 24 Koraliki myśli – wokół musu i sensu  
 25 Wojciech Machnicki *Koleją do Nowej Huty?*  
 26 Janusz M. Paluch *Miejsce polonistyki dzisiaj. Rozmowa z dziekan Wydziału Polonistyki UJ prof. dr hab. Renatą Przybylską*  
 28 Stanisław Dziedzic *Jan Pieszczachowicz – krytyk o rozpoznawalnym „dukcie”*  
 30 Anna Grochowska, Malwina Mus *O Nowej to Hucie festiwal!*  
 31 Teresa Feliks *Krakowskie książki...*  
 32 Jakub Ciećkiewicz *Sahara Tuaregów*  
 40 Stanisław Ługowski *Rowerem po Krakowie i okolicach: wycieczka do Zalus*  
 42 Agnieszka Malatyńska-Stankiewicz *Muzyczny spacer po zabytkach Krakowa. Rozmowa ze Stanisławem Gałońskim, twórcą i dyrektorem festiwalu „Muzyka w Starym Krakowie”*  
 44 Ewa Danowska *Stanisław Wodzicki – pierwszy prezes Senatu Rzeczypospolitej Krakowskiej*  
 47 Agnieszka Janczyk *Sala Kawalerii Polskiej na Wawelu*  
 48 Ewa Kozakiewicz *Kolekcja Feliksa „Mangghi” Jasińskiego w Kamienicy Szolańskich*

- 52 Marek Lucyniusz *Wyspiański a Kraków – miłość z komplikacjami. Rozmowa z Zofią Gołubiew, dyrektorem Muzeum Narodowego w Krakowie*  
 54 Zbigniew Leśnicki *Falszyfik obrazu Stanisława Wyspiańskiego*  
 57 Andrzej Koziół *Wierny maszynie do pisania*  
 58 Mateusz Drożdż *Indianie w Krakowie, czyli cyrk przyjechał!*  
 64 Paweł Głowacki *I nie napije się człowiek!*  
 65 Krzysztof Lisowski *Sobie na 40-lecie debiutu*  
 66 Bogdan Rogatko *Ks. Jan Andrzej Kłoczowski o sobie*  
 67 Marek Sołtysik *Poza konkurencją – czyli Danuta Leszczyńska-Kluza*  
 68 Jacek Balcewicz *Jan Peszek: chronicznie nie cierpię interwencji wśród publiczności*  
 70 Małgorzata Lebda *Miesiąc fotografii w Krakowie 2015*  
 73 Elżbieta Wojnarowska *Czas bywa sprzymierzeńcem. Rozmowa z Renatą Przemek*  
 76 Stanisław Dziedzic *Odszedł Piotr Szczerski*  
 79 Andrzej Banaś *Wiersze*  
 80 Witold Stachnik *Mądrość niepewności*  
 82 Elżbieta Depta *Ile czasu zajmuje nauka chodzenia w szpilkach i jak zrobić porządny make-up? Opowiada Papina McQueen, najmłodsza krakowska drag queen*  
 84 Agnieszka Barańska *Wzięli i zagrali, czyli o zespole Najprzyjemniejsi i nie tylko*  
 86 Janusz M. Paluch *Kronika kulturalna*  
 88 Jacek Wojciechowski *Tren*  
 89 Jan Pieszczachowicz *Karuzela życia i śmierci*  
 90 Marek Sołtysik *Logika marzeń, geometria uczuć – znaczy malarstwo*  
 93 Anna Woźniakowska *Artystka zapomniana*  
 94 Maria Malatyńska *Kamera na Kraków*  
 96 Wieści z A-B

„Kraków” – miesięcznik społeczno-kulturalny  
 31-027 Kraków, ul. Mikołajska 2, pokój 5;  
 tel. 12 222 00 14; 661 22 82 82  
 www.miesiecznikkrakow.pl  
 redaktor naczelny: Jan Pieszczachowicz  
 jan.pieszczachowicz@krakow.krakow.pl  
 zastępca redaktora naczelnego: Jerzy Piekarczyk  
 jerzy.piekarczyk@krakow.krakow.pl  
 sekretarz redakcji: Marian Szulc  
 redakcja@krakow.krakow.pl

kolegium: Jacek Balcewicz, Edward Chudziński, Krzysztof Lisowski, Jakub Łoginow, Wojciech Machnicki, Maria Malatyńska, Janusz Paluch, Lesław Peters, Andrzej Romanowski, Kazimierz Targosz

stale współpracują: Ewa i Grzegorz Kozakiewiczowie, Piotr Koziarz, Małgorzata Lebda, Bogna Wernichowska, Elżbieta Wojnarowska, Anna Woźniakowska, Jan Zych  
 opracowanie graficzne: Roman Banaszewski  
 projekt układu typograficznego: Igor Banaszewski  
 promocja i reklama: Edyta Wiśniowska  
 edyta.wisniowska@krakow.krakow.pl  
 wydawca: Stowarzyszenie Kulturalno-Naukowe KRAKÓW  
 i Śródmiejski Ośrodek Kultury  
 druk: Top-Druk Łomża, nakład: 3,5 tys. egzemplarzy

Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca  
 Wszystkie prawa zastrzeżone © „Kraków”

Melania Tutak

# Na dołę i niedolę

## Podgórze w Krakowie od 100 lat

„Wielce Szanowni Obywatele miasta Podgórza! Zeszliśmy się tu na granicy dwóch miast samodzielnich, aby połączyć się na dołę i niedolę. Od dziś przestaje most ten być granicą, a staje się łącznikiem między obydwoma miastami”.

Uroczystość połączenia Podgórza i Krakowa odbyła się 100 lat temu – 4 lipca 1915 roku na III Moście (zwanym Mostem Krakusa) w wyjątkowo uroczystej oprawie. Zgromadziła po obu stronach pięknie udekorowanego mostu tłumy podgórczan i krakowian oraz wszystkich najważniejszych dygnitarzy obu miast, powiatu i województwa. Przybyli także dostojnicy kościelni. Porządku pilnowały straże miejskie z Podgórza i Krakowa. Podgórze „oddawało swą wolność” Krakowowi dla sprawy najważniejszej, dla dobra wspólnego, dla wspomnienia Krakowa w walce o niepodległą Ojczyznę.

A nie było łatwo nakłonić władze i mieszkańców Podgórza do przyjęcia propozycji prezydenta Juliusza Leo. Pertraktacje dotyczące połączenia miast – Królewskiego Wolnego Miasta Podgórza i Królewskiego Miasta Krakowa trwały wiele lat, były bardzo burzliwe, miały wiele zwrotów akcji, ale doprowadziły do szczęśliwego finału – zamknięcia procesu budowania Wielkiego Krakowa. Co powodowało opór Podgórza i skąd brał się upór Krakowa? Kto przewodził negocjacjom, kto je zrywał? Jaką pozycję zajmował w tym czasie Kraków, a jak prezentowała się kondycja finansowa i społeczna Podgórza? Kto się kogo obawiał i dlaczego?

Wróćmy do początku XX wieku. Oto przed nami Kraków. Ośrodek wielkich tradycji narodowych, kulturalnych, duchowa ostoja państwa, którego od dawna nie ma na mapie. Miasto istniejące na prawach powiatu, przeludnione, z fatalną kondycją miejskich finansów, niskimi dochodami miejskiej kasy, obciążone wysokimi podatkami na rzecz państwa, zamknięte w sztywnych ramach Twierdzy Kraków uniemożliwiającej zgodnie z zarządzeniem władz zabudowywanie przestrzeni leżących w strefie fortyfikacyjnej, czyli bez szans na rozwój przestrzenny, a co za tym idzie gospodarczy. No i realna rozżba, że będący w planach kanał rzeczny, mający połączyć Wiedeń z Krakowem, może zostać wybudowany na terenie sąsiedniej gminy, wyłączając w ten sposób dodatkowy potencjalny bodziec rozwoju gospodarczego podupadłego miasta.

Smok wawelski zjadał swój własny ogon.

A za Wisłą? Gminy sąsiednie, w tym Podgórze, choć dużo mniejsze i uboższe w budynki czy urzędnicy, są znacznie bardziej uprzedmiotowione. Z odmiennym ustrojem, hamującym aktywność grup społecznych niezainteresowanych rozwojem miasta, bez ograniczeń cechowych, zamieszkałe przez świadome swojej wartości społeczeństwo, z szerszą niż w Krakowie ordynacją wyborczą, niższymi podatkami i terenami dającymi możliwości dalszego rozwoju. O Podgórzu z początku XX w. pisał w 1910 roku „Świat”: „Podgórze jest jakby przemysłową dzielnicą Krakowa. Ma sporo wielkich zakładów przemysłowych, jest miastem uporządkowanym, dostojnym, schludnym. Gmina chlubi się kwitującym stanem finansowym. Wszystko jest tu nowe. Najstarsze nieliczne domy sięgają końca osiemnastego wieku (...). Jest malowniczo rozłożone na stokach

Krzemionek, ma ładny niewielki park, ma swoje »bulwary« nad Wisłą, które wyprzedziło Kraków i Warszawę”.

Czy siła ekonomiczna gmin otaczających Kraków mogłaby podnieść z kryzysu upadającą ostoję polskości? Podgórze – mimo miejskiej odrębności – współpracowało z lewobrzeźnym sąsiadem, choćby w czasie zrywów narodowościowych czy czerpiąc z jego zasobów intelektualnych i kulturalnych. Jednak to ono na początku XX stulecia dysponowało większą siłą ekonomiczną, perspektywą rozwoju gospodarczego, rozwiniętym przemysłem i ludzkim potencjałem. Połączenie w jeden wielki organizm z Krakowem mogłoby – dzięki podgórczym zasobom – stać się motorem rozwoju zacołanego miasta, a może i czymś więcej, o wymiarze narodowym.

Juliusz Leo, twórca i gorący propagator idei Wielkiego Krakowa, przekonywał do swoich racji sąsiednie gminy przez wiele lat, lecz najdłużej trwały pertraktacje właśnie z Podgórzem. A to ono miało dla prezydenta Leo największe znaczenie. Wszak nazywał je „perłą w pierścieniu gmin Kraków otaczających”. A krakowianie twierdząc, że bez Podgórza nie ma Wielkiego Krakowa, przyznawali mu słusność. Pierwsze rozmowy rozpoczęto w roku 1910, lecz zaraz je zerwano. Pomysł bowiem spotkał się z dużym oporem tak władz miasta, jak i samych podgórczan, upatrujących w nim zamachu na niepodległość miasta, jego swobody ekonomiczne, społeczne, gospodarcze. I dopóty rozmowy krążyły wokół takich właśnie argumentów, Podgórze uparcie przeciwne było połączeniu.

Gdy jednak po roku 1910 pojawiła się iskierka nadziei na odzyskanie niepodległości, wątek ten zaczął odgrywać ważną rolę w rozmowach, namowach, przemówieniach i obradach na temat połączenia miast. Opór Podgórza malał. W dalszym ciągu nie zgadzano się na akt połączenia, ale stworzono pole do dyskusji i dalszych rokowań. Rosło grono zwolenników połączenia, choć przeciwnicy nie dawali za wygraną.

W 1912 roku powołane zostały komisje do ustalenia politycznych, gospodarczych, administracyjnych, handlowych, skarbowych, społecznych i wszelkich innych warunków oraz zasad przyszłego połączenia obu miast. Przeciwno powstaniu komisji i jej obradom, których wynikiem mogła być zgoda na połączenie miast, protestowali mieszkańcy Podgórza. Komitet Żydowskich Obywateli Miasta Podgórza zorganizował 29 października w kancelarii podgórczej gminy wyznaniowej zgromadzenie, na które zaprosił radców miejskich: „Zbliża się ciężka chwila dla mieszkańców Podgórza.

Powszechnie mówią, że czas, w którym gmina nasza utraci niezależność i stanie się przedmieściem Krakowa jest niedaleki.

Czy Ci nędza, w którą popadnie znaczna część mieszkańców tego miasta, jest obojętną?

Czy wyborcy Twoi na to oddali na Ciebie głos, abyś miasto oddał w ręce obce?

Czy na to zostałeś Radnym, abyś to miasto i jego mieszkańców zrujnował?

Szanowny Panie Radco! Pamiętaj, że los tysięcy rodzin zależy od tego, jakie stanowisko zajmiesz przy głosowaniu za i przeciw